

Dotacja zamiast subwencji dla niepełnosprawnych?

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: poniedziałek, 06, luty 2012 23:00

Tadeusz Narkun

Odśloni: 2969

Pieniądze z subwencji oświatowej na dziecko niepełnosprawne powinny trafiać do szkoły, do której ono uczęszcza, a nie do gminy - uważają uczestnicy konferencji "Finansowanie edukacji osób z niepełnosprawnością", która odbyła się u rzecznika praw obywatelskich.

Tak uważają uczestnicy konferencji zorganizowanej 31 stycznia br. przez RPO Irenę Lipowicz we współpracy z rzecznikiem uczniów niepełnosprawnych (funkcjonującym w ramach projektu "Wszystko Jasne" wspieranego przez Fundację Batorego) i Stowarzyszeniem Nie-Grzeczne Dzieci.

Paweł Kubicki, rzecznik uczniów niepełnosprawnych w swoim wystąpieniu wskazał, że subwencja oświatowa, którą gmina otrzymuje na niepełnosprawnych uczniów, jest kilkakrotnie wyższa od tej przeznaczanej na dzieci zdrowe. Dzięki temu można m.in. zapewnić dziecku niepełnosprawnemu asystenta, zajęcia rehabilitacyjne czy dowóz do szkoły. Niestety, chociaż prawo gwarantuje uczniom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi gruntowne wsparcie, w praktyce nie udaje się go wyegzekwować, a gminy często przeznaczają te pieniądze na ogólne potrzeby związane z edukacją zamiast na konkretne dzieci.

"Zwiększenie efektywności edukacji przyniosłoby miliardowe oszczędności dla budżetu. W tej chwili rodzice, którym nie udaje się wyegzekwować wsparcia dla dzieci, muszą rezygnować z pracy, by sami je zapewnić" - przekonywał Kubicki. Zwrócił też uwagę, że im wyższy szczebel edukacji, tym trudniej o specjalistyczne wsparcie, niepełnosprawne dzieci często więc kończą edukację na gimnazjum.

Zdaniem Kubickiego tylko rodzic wykształcony, asertywny i biegły w wyszukiwaniu informacji, jest w stanie wywalczyć dla dziecka wsparcie, które gwarantuje mu prawo. W jego opinii brakuje ustawowych sankcji, grożących za nierealizowanie zaleceń zapisanych w prawie. Jeśli rodzic nie znajdzie zrozumienia w szkole, przedszkolu albo w samorządzie, właściwie pozostaje bezradny.

O swych doświadczeniach w walce o wsparcie dla dziecka opowiadała Agnieszka Niedźwiecka. *"Musimy być rzecznikami i prawnikami naszych dzieci, a przy tym ekspertami w dziedzinie prawa oświatowego, które jest bardzo zawile. Jesteśmy zmuszeni, by szukać wsparcia na własną rękę, a nie każdego stać na usługi prywatnych poradni"* - mówiła.

Opowiadała, że w swoim samorządzie dowiedziała się, że pieniądze z subwencji na jej dziecko idą np. na pensje dla woźnej w szkole integracyjnej, w której dla jej syna nie było miejsca. *"Syn dostał asystenta tylko na cztery godziny dziennie, czyli na czas realizacji podstawy programowej, a warunki finansowe zaproponowano tak mało atrakcyjne, że nikt nie chciał podjąć się tej pracy"* - mówiła.

Zdaniem Kubickiego oraz rodziców dzieci i pomagających im organizacji subwencję należałoby zmienić na dotację i powiązać pieniądze z placówką, do której uczęszcza dziecko.

Lipowicz oceniła to jako klęskę samorządu. *"Jeśli zamiast subwencji chcemy dotacji, to znaczy, że samorząd zawodzi"* - powiedziała. Przypomniała, że była wielką orędowniczką i współautorką reformy samorządowej, dlatego przykro jej słyszeć, że samorząd nie wywiązuje się należycie z nałożonych nań obowiązków. Przypomniała, że nadzór nad samorządem sprawuje wojewoda, który ma możliwość zastosowania odpowiednich sankcji, jeśli stwierdzi rażące nieprawidłowości.

Wójt gminy Wieprz Małgorzata Chrapek przekonywała, że często i samorządowcom, i dyrektorom placówek brak wiedzy - nierzadko o możliwościach wsparcia dla dziecka niepełnosprawnego dowiadują się od jego rodziców. Zachęcała, by ci wcześniej informowali placówkę, że chcą posłać do niej dziecko

Dotacja zamiast subwencji dla niepełnosprawnych?

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: poniedziałek, 06, luty 2012 23:00

Tadeusz Narkun

Odśłony: 2969

ze specjalnymi potrzebami, aby zarówno ona, jak i samorząd, mogły się odpowiednio przygotować.

Wicedyrektorka Departamentu Zwiększania Szans Edukacyjnych w MEN Emilia Wojdyła poinformowała, że w ciągu ostatnich dwóch lat resort starał się rozpowszechniać informacje o prawach przysługujących niepełnosprawnym uczniom - przeszkolono tysiące nauczycieli, dyrektorów oraz urzędników samorządowych, przeprowadzono też program pilotażowy w 103 szkołach. Zapowiedziała, że w ramach nadzoru nad placówkami oświatowymi te obszary będą szczególnie kontrolowane. Zachęcała, by rodzice, którzy mają problemy z edukacją niepełnosprawnych dzieci zwracali się bezpośrednio do jej departamentu.

Lipowicz zapowiedziała, że efektem konferencji będzie wystąpienie, które skieruje do odpowiednich instytucji.

Źródło: PAP, Gazeta Wyborcza, Dziennik Gazeta Prawna, inf. własna

Komentarz DWW:

Nie zakładamy złej woli gmin i nie podzielamy zdania Rzecznik Praw Obywatelskich o klęsce samorządu. Jest to raczej zbieg wielu czynników, które doprowadzają do niechcianych sytuacji. System finansów publicznych, szczególnie w części finansowania zadań samorządów jest całkowicie rozchwiany, nie zapewnia samorządom odpowiednich środków lub źródeł ich zdobycia, aby rzetelnie i w sposób kompletny wykonywać mogły swoje zadania. Oczywiście, trzeba kontrolować i analizować poszczególne przypadki, likwidować pojedyncze nieprawidłowości.

Jeśli jednak ograniczymy się tylko do kolejnych kontroli, wyjaśnień, interwencji i kar, to być może zaleczymy chorobę, ale nie usuniemy jej przyczyn, a to będzie oznaczało coraz częstsze i za każdym razem groźniejsze nawroty. Czas wprowadzić dobrze przemyślane zmiany, szczególnie w systemie finansów samorządowych. Żeby tylko nam się chciało chcieć.

Tadeusz Narkun